

Joanna Krzyżanek

O tym, jak

Jan Paweł II



kilkadziesiąt razy
okrążył kulę ziemską



Jan Paweł II był wytrwałym podróżnikiem i nieustrudzonym pielgrzymem. Odbył aż 104 podróże zagraniczne.

Wielu ludzi nazywa go najwspanialszym misjonarzem świata.

Papież prawie dwadzieścia dziewięć razy okrążył kulę ziemską.

Trzykrotnie pokonał odległość między Ziemią a Księżycem.



Podczas podróży przebył milion siedemset tysięcy kilometrów.

Odwiedził 132 kraje.

Najczęściej jeździł do Polski, USA, Francji, Meksyku, Hiszpanii i Portugalii.

W Polsce był dziewięć razy, w USA i Francji – po siedem, w Meksyku i Hiszpanii – po pięć, a w Portugalii – cztery.

Najdłuższą pielgrzymką Jana Pawła II była podróż na Daleki Wschód i do Oceanii. Trwała ona od 18 listopada do 1 grudnia 1986 roku. Papież przebył wtedy ponad 50 tysięcy kilometrów.

Najkrótszą podróżą była pielgrzymka do San Marino, 28 sierpnia 1982 roku. Trwała ona zaledwie pięć godzin.

Jan Paweł II spędził poza Włochami 588 dni, czyli ponad półtora roku. Jeśli doliczymy do tego dni, w których odwiedzał miasta, miasteczka i wsie na terenie Włoch, to okaże się, że poza Watykanem przebywał ponad dwa lata.

Ojciec Święty jako biskup Rzymu troszczył się o swoich parafian. Odwiedził ponad 300 parafii w Rzymie – czyli prawie wszystkie.

Podczas zagranicznych podróży Papież wygłosił ponad 24 400 przemówień.



Europa

*Po Europie podróżowaliśmy wtedy,
kiedy wycinałyśmy z kremowego materiału
części sukienki dla aniołka oraz robiłyśmy
kwiatki z różowej tkaniny i koralików.*



Europa

nie jest największym kontynentem świata, ale na pewno należy do najpiękniejszych.

Jej powierzchnia to 10 500 000 km².

Wędrując po Europie, możemy: zwiedzić piękne kamienice i zamki; zobaczyć niesamowite wrzosowiska oraz pola słonecznikowe; jechać tramwajem; płynąć gondolą; usiąść na ławce obok starej fontanny; chodzić po górach; pływać po jeziorze; zajrzeć do kopalni soli; podziwiać malownicze widoki; jeść truskawki; wachać tulipany; oglądać przedstawienia w teatrze; biegać po łące; obserwować jelenie, wiewiórki, biedronki, foki, rysie, żbiki, dudki, żurawie, wilki, zaskrońce, dżdżownice... spotkać Antosia i Franciszkę oraz wielu, wielu innych ludzi.

Ciekawostki:

Najwyższy szczyt to **Mont-Blanc**, o wysokości 4807 m.

Najdłuższa rzeka to **Wołga**, o długości 3531 km.

Najmniejsze państwo to **Watykan**, o powierzchni zaledwie 0,44 km².

Największe miasta to **Stambuł, Londyn, Paryż i Moskwa**.

Największe jezioro to **Ladoga**, o powierzchni 17700 km².

Największa wyspa to **Wielka Brytania**, o powierzchni 229990 km².

Największa puszcza to **Puszcza Białowieska** (znajdująca się na Białorusi i w Polsce).

Największy czynny wulkan to **Etna** na Sycylii.

Najwyższy wodospad to **Gavarnie**, o wysokości 421 m.

Wiesz, że pewien Anglik wyhodował największą na świecie kapustę? Ważyła ona ponad 56 kilogramów.

Wiesz, że w Europie znajduje się największy na świecie kościół? Jest nim bazylika Notre Dame de la Paix w Yamoussouko na Wyspach Owezych. Zajmuje ona powierzchnię 30 000 m² i ma 158 metrów wysokości.

Papież Jan Paweł II pielgrzymował aż do 33 krajów w Europie.

1 raz był w:

Albanii (1993), Bułgarii (2002), Danii (1989), Estonii (1993), Finlandii (1989), Grecji (2001), Irlandii (1979), Islandii (1989), Lichtensteinie (1985), Luksemburgu (1985), Norwegii (1989), Rumunii (1999), San Marino (1982), Szwecji (1989), Wielkiej Brytanii (1982), na Łotwie (1993), Litwie (1993) i Ukrainie (2001).

2 razy zawitał do:

Belgii (1985, 1995), Bośni i Hercegowiny (1997, 2003), Słowenii (1996, 1999), na Węgrzy (1991, 1996) i na Maltę (1990, 2001).

3 razy udał się do:

Chorwacji (1994, 1998, 2003), Austrii (1983, 1988, 1998), Czech (1990, 1995, 1997), Niemiec (1980, 1987, 1996) i na Słowację (1990, 1995, 2003).

4 razy poleciał do:

Portugalii (1982, 1983, 1991, 2000) i Szwajcarii (1982, 1984, 1985, 2004).

5 razy dotarł do:

Hiszpanii (1982, 1984, 1989, 1993, 2003).

7 razy przybył do:

Francji (1980, 1983, 1986, 1988, 1996, 1997, 2004).

9 razy, czyli najczęściej, był w Polsce – swojej ukochanej Ojczyźnie (1979, 1983, 1987, 1991 – dwa razy, 1995, 1997, 1999, 2002).

O tym, jak Jan Paweł II wspominał w Polsce swoje dzieciństwo i młodość



Julka zaczęła wycinać z kremowego materiału rękawy i kołnierzyk sukienki dla aniolka, a ja nadal robiłam kwiatki. Czwarty, piąty, szósty... Tworzyły one na stole coraz dłuższy kwiatkowy szereg. Kiedy powiększyłam go o kolejny kwiatek, przypomniał mi się ogród przy domu, w którym mieszkałam w dzieciństwie. To tam zrywałam z mamą agrest, wykorzystywany później do agrestowych ciasteczek. Tam robiłam z tatą domek dla lalek, kąpałam się z moją siostrą Małgosią w starej wannie stojącej pod orzechem. To były wspaniałe chwile. Gdy je sobie przypominam, czuję się wyjątkowo. Już chciałam opowiedzieć o tym wszystkim Julce, kiedy nagle przypomniałam sobie przyjazd Jana Pawła II do Ojczyzny, którą musiał opuścić, kiedy został wybrany na następcę św. Piotra. Postanowiłam opowiedzieć o nich Julce.

Rozłożyłam na stole mapę Polski i zaprosiłam dziewczynkę na wędrowkę po wsiach, miasteczkach i miastach kraju, którego nazwa składa się z sześciu liter: P, o, l, s, k, a.

- Wiesz, Julko, papież Jan Paweł II przyjechał do Polski aż dziewięć razy. Zawsze witaliśmy go z radością i nie chcieliśmy, żeby odjeżdżał. Pierwszy raz odwiedził nas w niespełna rok po tym, jak został papieżem, czyli w 1979 roku. Odwiedził wtedy między innymi Wadowice – swoje rodzinne miasto. Wszyscy obserwowaliśmy jego ogromne wzruszenie.

Zebrany pielgrzymom opowiadał o swoim dzieciństwie, kościele parafialnym, w którym został ochrzczony, i kolegach.

W 1999 roku Ojciec Święty, odwiedzając Polskę po raz ósmy, rzekł do zgromadzonych: „Tu, w tym mieście, w Wadowicach, wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły, i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło. A więc tam ulica Mickiewicza, tam jest Zatorska, tu jest Krakowska. Tam jest dawny Zbożny Rynek, dawny, a tam jest Choczenka. A tam za nami jest Skawa. A tutaj była księgarnia Foltyna. Jest jeszcze? Nie. W tamtym domu mieszkał Jurek Kluger. A tam była cukiernia. Po maturze chodziliśmy na kremówki. Żeśmy to wszystko wytrzymali, te kremówki po maturze...”

Wszyscy wtedy wybuchnęli serdecznym śmiechem, a potem rozmawiali o doskonałej pamięci Papieża i jego wspaniałym poczuciu humoru.

Podczas siódmej wizyty w kraju powiedział: „Po raz kolejny w czasie mojej posługi Kościołowi powszechnemu na Stolicy świętego Piotra przybywam do moich rodzinnych Wadowic. Z wielkim wzruszeniem patrzę na miasto lat dziecięcych, które było świadkiem moich pierwszych kroków, pierwszych słów (...). Miasto mojego dzieciństwa, dom rodziny, kościół mojego chrztu świętego... Pragnę wejść w te gościnne progi, na nowo uklonąć się rodzinnej ziemi i jej mieszkańcom i wypowiedzieć słowa, którymi wita się domowników po powrocie z dalekiej drogi: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!»”.



Opowiadając Julce o podróżach Papieża po Polsce, pokazywałam jej na mapie miejsca, które odwiedził Jan Paweł II i prezentowałam jej trasy jego pielgrzymek.

1979 Pierwsza pielgrzymka apostolska trwała od 2 do 10 czerwca 1979 roku. Papież odwiedził wtedy Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim i Nowy Targ.

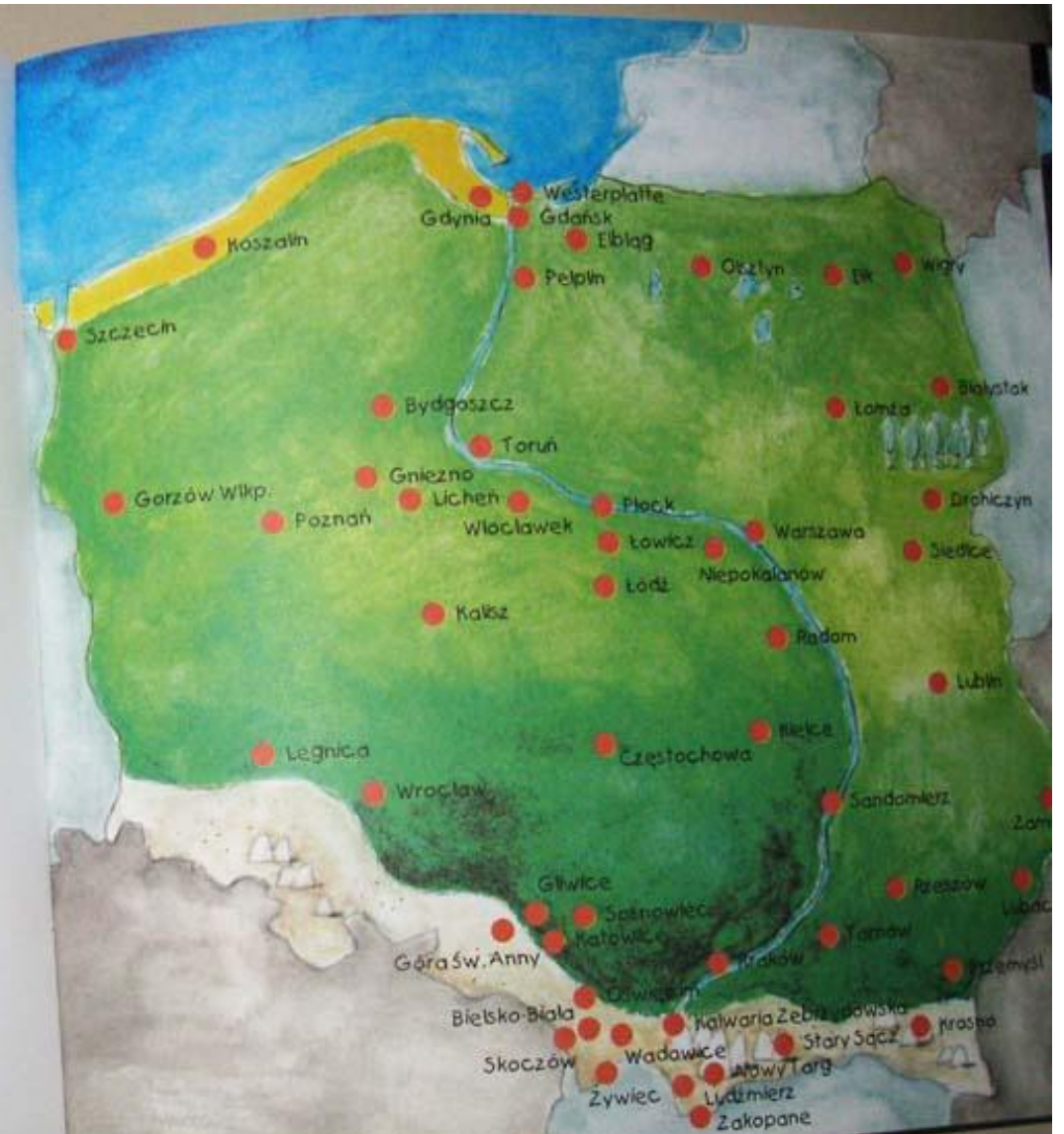
1983 Druga pielgrzymka apostolska trwała od 16 do 23 czerwca 1983 roku. Jan Paweł II pojechał wówczas do Warszawy, Niepokalanowa, Częstochowy, Poznania, Katowic, Wrocławia, na Górę Świętej Anny, do Krakowa.

1987 Trzecia pielgrzymka apostolska trwała od 8 do 14 czerwca 1987 roku. Ojciec Święty był wtedy w Warszawie, Lublinie, Tarnowie, Krakowie, Szczecinie, Gdyni, na Westerplatte, w Gdańsku, Częstochowie, Łodzi i Warszawie.

1991 Czwarta pielgrzymka apostolska trwała od 1 do 9 czerwca 1991 roku. Papieża gościli wówczas mieszkańcy Koszalina, Rzeszowa, Przemyśla, Lubaczowa, Kielc, Radomia, Łomży, Białegostoku, Olsztyna, Wrocławia, Płocka i Warszawy.

1991 Piąta pielgrzymka apostolska trwała od 13 do 16 sierpnia 1991 roku. Jan Paweł II przebywał wtedy w Krakowie, Wadowicach i Częstochowie.

1995 Szósta pielgrzymka apostolska odbyła się 22 maja 1995 roku. Ojciec Święty był wówczas z wizytą w Skoczowie, Bielsku-Białej i Żywcu.



1997

Siódma pielgrzymka apostolska trwała od 31 maja do 10 czerwca 1997 roku.

Papież pielgrzymował wtedy do Wrocławia, Legnicy, Gorzowa Wielkopolskiego, Gniezna, Poznania, Kalisza, Częstochowy, Zakopanego, Ludźmierza, Krakowa, Dukli i Krosna.

1999

Ósma pielgrzymka apostolska trwała od 5 do 17 czerwca 1999 roku.

Jan Paweł II spotkał się wówczas z mieszkańcami Gdańska, Sopotu, Pelplina, Elbląga, Lichenia, Bydgoszczy, Torunia, Elku, Wigier, Siedlec, Drohiczyzna, Warszawy, Sandomierza, Zamościa, Radzymina, Łowicza, Sosnowca, Krakowa, Starego Sącza, Wadowic, Gliwic i Częstochowy.

2002

Dziewiąta pielgrzymka apostolska trwała od 16 do 19 sierpnia 2002 roku. Ojciec Święty pielgrzymował do Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej i Tyńca.

– Bardzo przeżywaliśmy przyjazdy Papieża do Polski – powiedziałam na zakończenie pokazu. – Ojciec Święty uczył nas, jak żyć, choć nigdy nie dawał nam gotowej recepty na życie. Pocieszał nas, gdy byliśmy smutni, wzywał do działania, pomagał zrozumieć rzeczywistość. Stawiał nam też wymagania, którym staraliśmy się sprostać. Jeśli coś złe robiliśmy, mówił nam o tym. Śmiał się z nami, gdy byliśmy radośni, żartował i gratulował nam, kiedy osiągnęliśmy małe i duże sukcesy.

Z jego nauk czerpaliśmy i czerpiemy siłę, by zmagać się z troskami i trudnościami. Staraliśmy się i staramy żyć tak, aby był z nas dumny. Przyjeżdżając do kraju, w którym się urodził, często powtarzał: „Tutaj serce bije mi mocniej”.

– Wiem dlaczego! – wykrzyknęła Julka, która dorywcze przysłuchiwała się mojej opowieści z wielką uwagą i w ciszy. – Bo w Polsce tak pięknie pachną wiosną w przydrożnych rowach, truskawki są wyjątkowo słodkie i tak truskawkowo pachną, w kałużach mieszkają najciekawsze małe żyjątka, którymi fascynują się maluchy, dziewczynki potrafią wyhodować z pestek cytrynowe drzewka, piekarze umieją upiec chleb z chrupiącą skórką, po płotach spacerują wyjątkowo rude kotki i kocury z długimi wusami, w maju

pod płotem rozkwitają precudnie pachnące konwalle, wiosną, latem, jesienią i zimą latają małe wróbelki, tak wiele bocianów buduje swoje gniazda na wiejskich domach, chłopcy potrafią zbudować wielkie zameczyska z drewnienek, patyków, wody i piasku, babcie szyją swoim wnuczkom śmieszne lalki z kolorowych szmatek, dziadkowie potrafią zrobić najfajniejszy pojazd na świecie z krzesła, desek i śrubek, górskie krokusy zamieniają łąki w ogromne kolorowe dywany...

I wymieniałaby zalety Polski pewnie jeszcze bardzo, bardzo długo, gdybym jej w tym nie przeszkodziła.

– Masz rację – powiedziałam. – Papież przyjeżdżał do Polski, bo to wyjątkowy kraj.

Panuje tu bardzo kapryśny klimat. Świeci słońce, wieją wiatry, sypie śnieg, pada deszcz i grad, przechodzą burze z grzmotami i błyskawicami, pojawiają się mgły, na liściach osiada rosa, a dachy pokrywa szron. Kilka razy w roku na drzewach i domach widać szadź, zmieniającą Polskę w bajkową krainę. Czasami przez kropelki deszczu świeci słońce. Wtedy na niebie pojawia się czerwono-pomarańczowo-żółto-zielono-błękitno-niebiesko-fioletowa tęcza. Mamy aż cztery pory roku: wiosnę, kiedy topnieje śnieg, a ludzie chowają do szaf czapki; lato, gdy dzieci i dorośli jedzą truskawki, kąpią się w jeziorach; jesień, kiedy liście zmieniają barwę, zaś zwierzęta robią zapasy w swoich spiżarniach; zimą, gdy lepimy śniegowe kule, a mróz szczypie nas w nosy.

Myślę jednak, że Ojciec Święty przyjeżdżał do Ojczyzny przede wszystkim dlatego, że ją kochał i chciał spotykać się z nami, jej mieszkańcami.

Kiedy Jan Paweł II wracał do Watykanu, zawsze czuliśmy smutek. Wiedzieliśmy jednak, że gdziekolwiek jest, myśli o nas i modli się za nas.



Azja

*Po Azji podróżowaliśmy wtedy,
kiedy zszywaaliśmy ze sobą części sukienki,
przyszywaaliśmy koronkę do jej kołnierzyka,
naszywaaliśmy na szatkę kwiatki i robiliśmy
aniolkowi czuprynkę z włóczki.*



Azja

to największy kontynent na naszej planecie. Duża część jej terytorium nie jest zamieszka-
na z powodu występujących tam ogromnych ilości lodu i śniegu, rozległych pustyń i lasów
równikowych. W Azji mieszka ponad połowa ludności świata.

Jej powierzchnia to **44 400 000 km²**.

Podróżując po Azji, możemy: podziwiać niezwykłą architekturę; zachwycać się porcelaną
i przepięknymi tkaninami; jeść ryż z szafranem; pić aromatyczną herbatę; delektować
się ciasteczkami waniliowymi; kupować na targu tajemnicze przyprawy; przyglądać się
bambusom, miorzębom i magnoliom oraz niesamowitym lianom; spacerować po pustyni
lodowej, na której rosną arktyczne niezapominajki; odwiedzać plantacje kauczukowca;
obserwować wielbłądy, jeżozwierze, chomiki, wiewiórki, niedźwiedzie, tygrysy, lamparty,
pandy, słonie, pawie, renifery, sowy, rysie, wydry, wilki, gibony, nosorożce; spotkać Aloszę
i Ayumi oraz wielu, wielu innych ludzi.

Ciekawostki:

Najwyższy szczyt to **Mount Everest**, o wysokości 8848 m n.p.m. Wielu ludzi nazywa go
dachem świata.

Największe jezioro to **Jezioro Kaspjskie**, o powierzchni 371800 km. Nazywane jest Mo-
rzem Kaspjskim.

Największe państwo to **Rosja**.

Największe miasta to **Seul, Bombaj, Szanghaj, Dżakarta i Tokio**.

Najgłębsze jezioro to **Bajkał**.

Najdłuższe rzeki to **Jangcy (6380 km) i Huang He (4670 km)**.

W Azji rosną białe, pomarańczowe i brązowe bukietnice Arnolda. Rośliny te mają naj-
większe kwiaty na świecie – mogą one urosnąć nawet do 91 centymetrów i ważyć 11 ki-
logramów.

Papież Jan Paweł II odwiedził w Azji aż 19 krajów.

1 raz był w:

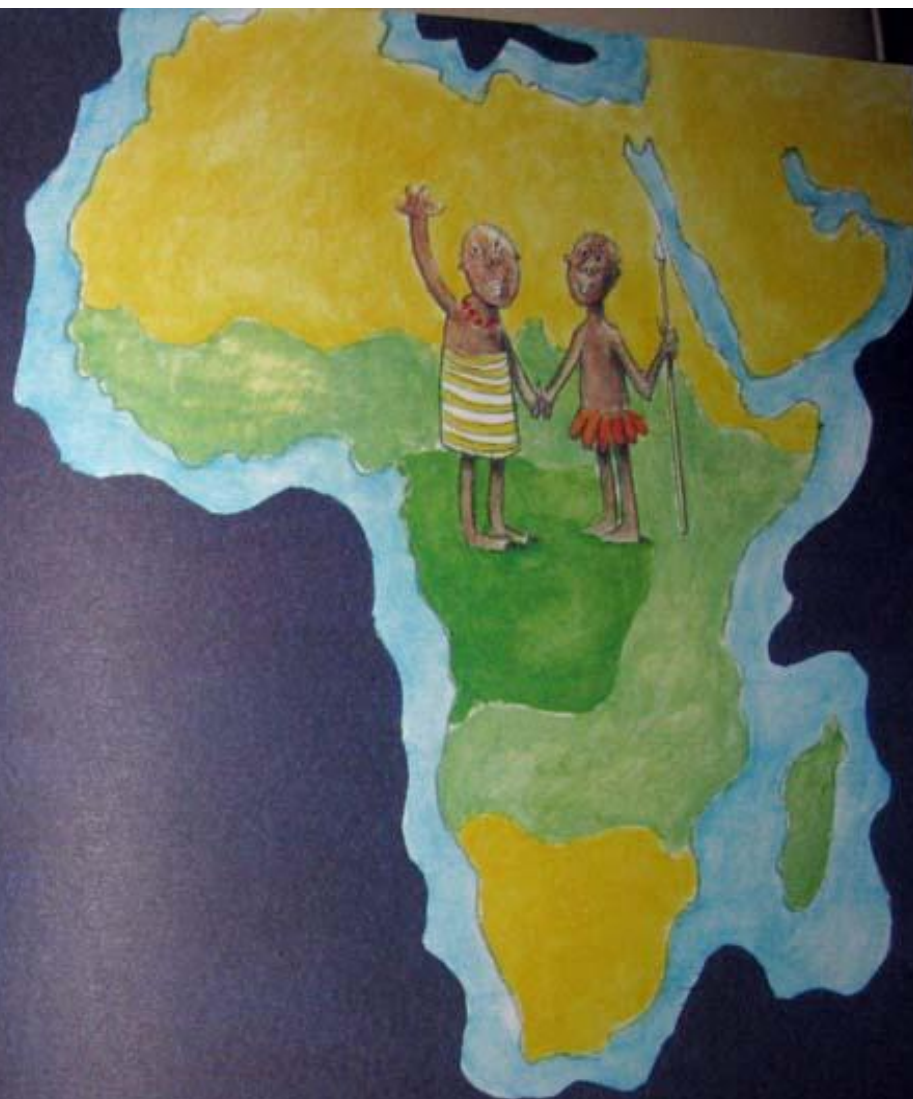
Armenii (2001), Azerbejdżanie (2002), Bangladeszu (1986), Gruzji (1999), Indo-
nezji (1989), Izraelu (2000), Japonii (1981), Jordanii (2000), Kazachstanie (2001),
Singapurze (1986), Sri Lance (1995), Syrii (2001), Tajlandii (1984), Turcji (1979),
Libanie (1997), Pakistanie (1981).

2 razy przybył do:

Indii (1986, 1999), Korei Południowej (1984, 1989) i na Filipiny (1981, 1995).

Afryka

*Po Afryce podróżowaliśmy wtedy,
kiedy przyszywałyśmy grzywkę do główki aniolka
oraz robiliśmy z flaneli i fizeliny jego skrzydelka.*



Afryka

to najgorętszy, a przy tym najbiedniejszy kontynent na naszej planecie. Jedną trzecią jej powierzchni zajmuje największa pustynia świata – Sahara.

Powierzchnia Afryki to 30 305 000 km².

Wędrując po Afryce, możemy: jeść orzeszki ziemne i banany; pić mleko kokosowe, kawę lub przepyszne kakao; przemierzać pustynie; usiąść obok drzewka oliwnego; oglądać nowoczesne miasta i tradycyjne wsie; zaglądać na plantacje bawełny, trzciny cukrowej; brnąć przez mokradła; podziwiać niesamowite góry i doliny; przedzierać się przez puszcze; spacerować po sawannach; słuchać gry na bębnach; zachwycać się z rzezbami z drewna lub kamienia i niesamowitymi maskami; oglądać wielobarwne stroje, biżuterię i różne plecionki; tańczyć; odpoczywać nad Jeziorem Wiktorii; obserwować żyrafy, zebry, lwy, słonie, pawiany, marabuty, sępy, gepardy, chrząszcze, krokodyły, szympansy, strusie, żółwie, hieny, hipopotamy, nosorożce, bawoły i pytony; spotkać Malikę i Raziego oraz wielu, wielu innych ludzi.

Ciekawostki:

Największa pustynia to Sahara.

Najstarsza pustynia to Kalahari.

Największe jeziora to Jezioro Wiktorii i Tanganika.

Najwyższy szczyt to Kilimandżaro, o wysokości 5895 m n.p.m.

W Afryce żył największy na świecie pajak – tarantula. Jej odnóża miały po 28 centymetrów długości.

Papież Jan Paweł II odwiedził w Afryce aż 42 kraje.

1 raz był w:

Angoli (1992), Botswanie (1988), Burundi (1990), Czadzie (1990), Egipcie (2000), Gabonie (1982), Gambii (1992), Ghanie (1980), Gwinei (1992), Gwinei Bissau (1990), Gwinei Równikowej (1982), Kongo (1980), Lesotho (1988), Malawi (1989), Mali (1990), Maroku (1985), Mozambiku (1988), Republice Środkowoafrykańskiej (1985), Republice Południowej Afryki (1995), Rwandzie (1990), Senegalu (1992), Suazi (1988), Sudanie (1993), Tanzanii (1990), Togo (1985), Tunezji (1996), Ugandzie (1993), Zambii (1989), Zimbabwie (1988) Republice Zielonego Przylądka (1990), Reunion – posiadłości Francji (1989), oraz na Madagaskarze (1989), Mauritiusie (1989), Seszelach (1986), Wyspach Świętego Tomasza i Książęcej (1992).

2 razy odwiedził:

Kamerun (1985, 1995), Benin (1982, 1993), Burkina Faso (1980, 1990), Demokratyczną Republikę Konga (1980, 1985) i Nigerię (1982, 1998).

3 razy udał się do:

Kenii (1980, 1985, 1995) i na Wybrzeże Kości Słoniowej (1980, 1985, 1990).

O tym, jak Jan Paweł II spotkał się w Maroku z królem Hassanem II



Julka zaczęła szukać latki idealnej do wykonania anielskich skrzydełek, a ja narysowałam je na papierze i zapytałam dziewczynkę, czy widziała kiedyś prawdziwą królową lub prawdziwego króla.

– Oczywiście – odpowiedziała natychmiast Julka. – W zeszłym roku w moim pokoju siedziała królowa Zenobia i czyściła swoją koronę. Dwa lata temu spotkałam na łące króla Metrona, który szedł na spacer ze swoim psem. Kiedy byłam małą dziewczynką, przy moim łóżku siedziała królowa Piwonka i śpiewała mi kołysanki. A w grudniu, kiedy spadł puszysty śnieg, król Izidor III zaprosił mnie na królewską ucztę.

– To niesamowite! – powiedziałam, przerywając Julkowe królewskie opowieści. Szczerze mówiąc, gdybym tego nie uczyniła, dowiedziałabym się pewnie jeszcze wielu ciekawych rzeczy o przynajmniej siedemnastu królach i dwudziestu dwóch królowych. Chcąc jednak tego uniknąć, zaproponowałam Julce, że opowiem jej o prawdziwym królu.

– Ciociu, opowiesz mi o prawdziwym królu? – spytała rozpromieniona dziewczynka, która uwielbiała takie opowieści.

– Tak – potwierdziłam. – Nie wydarzyło się to dawno, dawno temu, ale całkiem niedawno, w roku 1980. Nie działo się to też ani za siedmioma górami, ani za siedmioma morzami, ale w Watykanie – najmniejszym państwie świata. Pewnego dnia do mieszkającego tam papieża Jana Pawła II przybył z Maroka król Hassan II. Ojciec Święty był dla niego autorytetem, czyli człowiekiem cieszącym się jego szczególnym uznaniem. Podczas rozmowy król zaprosił Papieża do swojego kraju. Jednocześnie poprosił Ojca Świętego o to, aby spotkał się tam z młodymi ludźmi. Usłyszawszy te słowa, Papież zamyślił się, po czym podziękował za zaproszenie i obiecał z niego skorzystać.

– I co, i co? I co się stało później? – zaintrygowana spytała Julka.

– Król wrócił do Maroka – zaczęłam – a Papież zajął się wieloma pilnymi sprawami. Mijały dni. Jan Paweł II pracował jak mrówka, a król cierpliwie czekał. Po pięciu latach, w sierpniu 1985 roku, Ojciec Święty przyleciał w końcu do kraju króla Hassana II. Król oraz dostojnicy kościelni i państwowi uroczystie przywitali wyjątkowego, długo wyczekiwane gościa na lotnisku.

Spełniło się marzenie króla: Jan Paweł II spotkał się z młodymi ludźmi na stadionie w Casablance. Zgromadziło się tam ponad pięćdziesiąt tysięcy osób, które chciały wysłuchać słów Papieża i pomodlić się z nim. Wśród nich był także król Hassan II.

Z wielką uwagą przysłuchiwał się on każdemu słowu wypowiedzianemu przez Papieża.

– A co takiego powiedział Ojciec Święty? – przerwała mi Julka.

– Papież mówił młodemu ludziom o roli, jaką powinni oni odegrać w budowaniu przyszłości własnego kraju i świata. Powiedział im, że jedynie poprzez odważne przyjęcie pełnej odpowiedzialności będą mogli przezwyciężyć obecne trudności. Zwrócił się do nich, aby sami podejmowali różne działania, a nie oczekiwali wszystkiego od dorosłych. Prosił, aby sami zaczęli zmieniać świat na lepszy. Na zakończenie stwierdził: „Macie budować świat, a nie tylko o nim marzyć”.

– Ciociu, co to znaczy? – spytała współuczestniczka marokańskiej podróży.

– To znaczy, że młodzi ludzie nie powinni siedzieć wygodnie w fotelach, na krzesłach lub leżeć na kanapach i mówić: – Fajnie byłoby, gdyby na świecie były ogrody, w których rosłyby piękne tulipany i pękate dynie. Gdyby piękne domy z okiennicami otulało dzikie wino. Gdyby na lampach ulicznych wisiały kosze wypełnione kwiatami. Nie mogą czekać na czarodzieja, który zamieni ich marzenia w rzeczywistość. Nie mogą oczekiwać, że inni ludzie wszystko za nich zrobią. Jeśli chcą, aby świat był lepszy i by spełniły się ich marzenia, muszą wstać z tych foteli, kanap, krzesel i zacząć realizować swoje wizje.

Jan Paweł II wiele razy spotykał się z młodymi ludźmi na różnych kontynentach. Pewnego dnia wpadł mu do głowy wspaniały pomysł. Postanowił zorganizować Światowe Dni Młodzieży, czyli zjazdy młodzieży z całego świata w wybranym miejscu.

Pierwsze spotkanie odbyło się 15 kwietnia 1984 roku – w Niedzielę Palmową. Za życia Jana Pawła II odbyło się piętnaście takich spotkań. Na każde z nich przybywały tłumy. Na przykład w XV Światowych Dniach Młodzieży, które odbywały się w Manili na

Filipinach, uczestniczyło ponad pięć milionów ludzi. Podczas tego spotkania Papież rzekł: „Dziękuję ci, młodzieży, moja radości i moja chwała”.

Papież bardzo kochał młodych ludzi. Podczas spotkań rozmawiał z nimi, pomagał odróżnić dobro od zła, mobilizował ich do działania, zachęcał, aby pamiętali o nauczaniu Chrystusa, śpiewał, żartował, tańczył, modlił się i uświadamiał im, że to właśnie od nich zależy, jaki będzie świat. Jak twierdził, powinni od siebie sporo wymagać, nawet gdyby inni od nich niczego nie wymagali. Muszą budować świat z cegiełek: braterstwa, prawdy, pokoju, troski, sprawiedliwości, szacunku, przyjaźni i miłości.



Często powtarzał im to, co Chrystus rzekł w Wieczniku apostołom: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię”.

O tym, jak Jan Paweł II spotkał w Mozambiku babcię Natalię



Julka przypięła szpileczkami dwa papierowe szablony anielskich skrzydełek do fizeliny i dwa do flaneli. Dzięki temu z łatwością wycięłyśmy z tych materiałów skrzydełka aniolka. Rozłożyłyśmy je na stole, nawlekaliśmy nitki na igły i zaczęłyśmy zszywać ze sobą skrzydełka. Było to bardzo pracochłonne i czasochłonne zajęcie. Każde skrzydełko musiałyśmy zszyć tak, aby po przewróceniu go na drugą stronę nie było w nim żadnej dziurki. Kiedy dziewczynka zaczęła nawlekać kolejny kawałek nitki na igłę, westchnęła i powiedziała:

– Ciociu, czuję, że moja cierpliwość zaczyna się ode mnie oddalać. Chyba znudziła się tym zszywaniem skrzydełek.

– Cha, cha, cha! – zaśmiałam się. – Moja jeszcze siedzi obok mnie, ale szczerze mówiąc, też zaczyna już narzekać. A to zły znak. Zawsze najpierw narzeka, potem marudzi, by w końcu oddalić się na kilka godzin w sobie tylko znanym kierunku – oznajmiłam.

– Szkoda, że nie ma tu babci Marysi – westchnęła dziewczynka. – Jej cierpliwość nigdy nie opuszcza.

– A ja żałuję – powiedziałam – że nie ma tutaj mojej babci, czyli twojej prababci Cecylii. Potrafiła ona całymi godzinami siedzieć w fotelu i robić koronkowe serwetki. Gdyby babcią cierpliwość nagradzano medalami, zarówno babcia Marysia, jak i prababcia Cecylia otrzymałyby złote medale.

– Ciekawe, dlaczego cierpliwość babć i prababć jest zupełnie inna niż cierpliwość dzieci? – zastanawiała się głośno Julka.

Australia

Po Australii podróżowaliśmy wtedy,
kiedy robiliśmy aniolkowi oczy z koralików,
przyszywaliśmy do jego sukienki kołnierzyk
i szukaliśmy filcu, by zrobić z niego anielskie buciki.



Australia

jest najmniejszym kontynentem na naszej planecie i jednocześnie największą wyspą oraz bardzo dużym krajem.

Jej powierzchnia to ok. 7 700 000 km².

Podróżując po Australii, możemy: podziwiać storczyki; oglądać palmy kokosowe, drzewa eukaliptusowe, trzcinę cukrową i wielkie baobaby; kąpać się w jeziorach; wędrować po pustyni; odpoczywać pijąc sok z przepysznych owoców; jeść bezy; oglądać filmy; pływać na desce z żaglem; siedzieć pod parasolową akacją; jeździć trolejbusami; obserwować misie koala, kolczatki, dziobaki, czarne łabędzie, psy dingo, strusie emu, kangury, papugi, krokodyle, pluskwiaki, pająki, skorpiony; spotkać Jamesa i Emily oraz wiele, wiele innych ludzi.

Ciekawostki:

Najwyższy szczyt to **Góra Kościuszki**, o wysokości 2228 m n.p.m.

Największe jezioro to **Eyre**, o powierzchni 9500 km².

Największe miasta to: **Sydney, Melbourne, Perth, Brisbane i Adelaide**.

W Australii mieszka najstarszy żyjący kot. Urodził się 11 marca 1977 roku. Jego właścicielem jest V. Hayward z Melbourne.

Oceania

składa się z bardzo wielu wysp leżących na Oceanie Spokojnym niedaleko Australii. Większość z nich jest niezamieszкана.

Jan Paweł odwiedził Australię dwa razy.

1 raz był w:

Canberze (1986), Brisbane (1986), Hobart (1986) Alice Springs (1986), Adelajdzie (1986) i Perth (1986)

2 razy był w Sydney (1986, 1995).

Jan Paweł II był w Oceanii 6 razy.

1 raz odwiedził:

Fidzi (1986), Guam (1981), Nową Zelandię (1986) i Wyspy Salomona (1984).

2 razy był w:

Papui – Nowej Gwinei (1984, 1995).

Ameryka Południowa

*Po Ameryce Południowej podróżowaliśmy wtedy,
kiedy poszliśmy na spacer, jadliśmy zupę borowikową i pierogi z serem,
piliśmy brzoskwiniowy kompot i szyliśmy dla aniołka buciki z filcu.*



Ameryka Południowa

leży na półkuli zachodniej. Od wschodu oblewają ją wody z Oceanu Atlantyckiego, a od zachodu – Oceanu Spokojnego.

Jej powierzchnia wynosi **17 819 000 km²**.

Podróżując po Ameryce Południowej, możemy: oglądać stada owiec i bydła; jeść ananasy, ciasteczka kokosowe, sałatki z batatów i czerwonej fasoli; pić kakao kupować na targach przyprawy, mango, banany, kawę i pomidory; zrywać cytrusy; zatrzymywać się na plantacji kawy, trzciny cukrowej i bawełny; podziwiać wielkie kaktusy oraz tkaniny z ruan lam i owiec; oglądać niesamowite przełęczce; przypatrywać się mrówkojadom, kapucynkom, świnkom morskim, nutriom, szynszylom, lamom, papugom, kolibrom, kondorom, boa dusicielom, anakondom, kajmanom, piraniom, pelikanom, pumom, oposom; spotkać Margeritę i Pepita oraz wiele, wiele innych ludzi.

Ciekawostki:

Największe rzeki to **Amazonka** i **Parana**.

Największe miasta to **Sao Paulo**, **Rio de Janeiro** i **Buenos Aires**.

Największe wyżyny to **Wyżyna Gujańska** i **Wyżyna Brazylijska**.

Najdłuższa rzeka to **Amazonka** o długości 7100 km.

Największe jezioro to **Maracaibo** o powierzchni 14343 km².

Najwyższy szczyt to **Aconcagua** o wysokości 6962 m n.p.m.

W Rio de Janeiro, uważanym za jedno z najpiękniejszych miast Ameryki Południowej, na szczycie góry Corcovado znajduje się figura Chrystusa. Ma ona 40 metrów wysokości.

Papież Jan Paweł II odwiedził w Ameryce Południowej aż 10 krajów.

1 raz był w:
Boliwii (1988), Chile (1987), Ekwadorze (1985), Kolumbii (1986) i Paragwaju (1988).

2 razy zawitał do:
Argentyny (1982, 1987), Peru (1985, 1988), Urugwaju (1987, 1988) i Wenezueli (1985, 1996).

4 razy dotarł do:
Brazylii (1980, 1982, 1991, 1997).

Ameryka Północna

*Po Ameryce Północnej podróżowaliśmy wtedy,
kiedy przyklejaliśmy podeszwy do bucików aniołka,
przymocowywaliśmy mu skrzydelka, zakładaliśmy mu buty,
wyszzywaliśmy jego usta i jadliśmy budyn waniliowy z sokiem porzeczkowym.*



Ameryka Północna

to kontynent, pomiędzy Oceanem Spokojnym i Oceanem Atlantyckim, na którym żyje mnóstwo zwierząt. Rosną tam też wspaniałe rośliny. Do Ameryki Północnej należy także Ameryka Środkowa.

Jej powierzchnia to 24 200 000 km².

Wędrując po Ameryce Północnej, możemy: przemierzać pustynie i prerie; podziwiać wysokie na kilkanaście metrów kaktusy; przedzierać się przez mokradła oraz tropikalne dżungle; oglądać wysokie sekwoje; zawitać na skute lodem wyspy; jeść gotowaną kukurydzę oraz sałatki z bananów; pić soki z cytrusów; spacerować po plantacjach kawy, bawełny oraz trzciny cukrowej; obserwować woły piżmowe, renifery karibu, jelenie, niedźwiedzie, bizona, skunksy, legwany, króliki pustynne, orły, aligatory, żaby, ropuchy, żółwie, rysie, wilki, pieski preriowe, antylopy, wiewiórki, rosomaki, kojoty, grzechotniki, jaguary, kolibry, pumy, łosie; spotkać Richarda i Amy oraz wiele, wiele innych osób.

Ciekawostki:

Najdłuższa rzeka to **Missisipi** o długości 5969 km.

Największe jezioro to **Jezioro Górne** o powierzchni 82100 km².

Największe miasta to: **Meksyk**, **Nowy Jork** i **Los Angeles**.

Ameryka Środkowa

to obszar położony na połączeniu obu Ameryk – Ameryki Północnej i Południowej, który obejmuje również okoliczne wyspy Morza Karaibskiego i Zatoki Meksykańskiej. Uprawia się tam banany, kawę, cytrusy, trzcinę cukrową oraz bawełnę, ale pomimo tego panuje tam bieda.

Papież Jan Paweł II pojechał do 19 krajów Ameryki Północnej i Środkowej.

1 raz odwiedził:

Antyle Holenderskie (1990), Belize (1983), Bahamy (1979), Honduras (1983), Kostarykę (1983), Panamę (1983), Haiti (1983), Kubę (1998), Puerto Rico (1984), Santa Lucia (1986) oraz Trynidad i Tobago (1985).

2 razy zawitał do:

Nikaragui (1983, 1996) i Salwadoru (1983, 1996),

3 razy dotarł do:

Gwatemali (1983, 1996, 2002), Kanady (1984, 1987, 2002) i na Dominikanę (1979, 1984, 1992).

5 razy odwiedził:

Meksyk (1979, 1990, 1993, 1999, 2002).

7 razy był w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej:

(1979, 1981, 1984, 1987, 1993, 1995, 1999).

Antarktyda

*W bardzo krótką podróż po Antarkydzie wybrałyśmy się wtedy,
kiedy jadłyśmy kanapki z serem, piłyśmy cytrynową herbatę z miodem
oraz siedziałyśmy na parapecie okna i patrzyłyśmy na księżyc.*



Antarktyda

to jedyny kontynent niezamieszkały przez ludzi, cały pokryty lodem. Panują tam niesamowite mrozy. W ciągu roku można tam przeżyć zaledwie sto bezchmurnych dni. Lato na Antarktydzie trwa tylko kilka tygodni i nie przypomina lata europejskiego. Niektórzy nazywają ten kontynent pustynią lodową.

Powierzchnia Antarktydy to 14 000 000 km².

Podróżując po Antarktydzie, możemy: natknąć się na huraganowe wiatry i śnieżyce; podziwiać rosnące na małych skrawkach lądu naziemne glony, mechy i porosty; obserwować wychodzące na brzeg foki, pingwiny i słonie morskie; przyglądać się albatrosom szukającym pokarmu w morzu; pić gorącą herbatę z miodem; oglądać pojazdy na gąsienicach; lepić największe i najzimniejsze bałwany na świecie; spotykać naukowców z różnych stron świata, którzy badają ten kontynent.

Ciekawostki:

2 lipca 1983 roku na Antarktydzie zanotowano rekordowo niską temperaturę, aż - 89,2 °C.

To jedyny kontynent, którego Jan Paweł II nie odwiedził.

O tym, jak Jan Paweł II zostawił na naszej drodze drogowskazy



Wieczorem, kiedy nad naszym domem pojawił się księżyc przypominający rogalik, antylek był gotowy. Miał sukienkę z kołnierzykiem i naszytymi kwiatkami, kremowe skrzydełka, czuprynkę i filcowe buciki ze sznurowadłami. Siedział na stole oparty o drewnianą krzesłach przy stole i patrzył na nas swoimi koralikowymi oczkami. My siedziałyśmy na krzesłach przy stole z Janem Pawłem II. Szczerze mówiąc, zrobiło mi się trochę smutno. Na szczęście obok mnie siedziała Julka, która chyba zauważyła mój smutek, bo powiedziała: – Nie martw się, ciociu, jutro też możemy podróżować po świecie z Ojcem Świętym. Nie byliśmy jeszcze przecież w Hiszpanii, Francji, Singapurze, Zairze, na Wyspach Salomona i w wielu innych zakątkach naszej planety.

– Masz rację – odparłam. – Przecież jutro, pojutrze, za tydzień lub za rok możemy wyruszyć w kolejną podróż – przede wszystkim po to, aby lepiej poznać siebie, zajrzeć do ludzkich serc i zastanowić się nad ważnymi sprawami. Jednak dzisiejsza podróż już się skończyła. Pora zjeść kolację – powiedziała i spojrzała na Julkę, która kiwnęła głową i oblizła się. Oznaczało to, że jest głodna i ma ochotę na coś pysznego.

Szybko poszłyśmy do kuchni. Przygotowałyśmy kanapki z białym serem, który przypominał puszysty śnieg, i zaparzyłyśmy imbryk cytrynowej herbaty z miodem.

– Jestem trochę zmęczona – oznajmiłam, zjadając pierwszy kawałek kanapki. – A ty? – spytałam dziewczynkę palaszującą kolację.

– Ja też – odpowiedziała. – To dziwne, my czujemy się zmęczone i nawet trochę na to narzekamy, a podróżowałyśmy tak naprawdę tylko w wyobraźni. Papież zaś, który prze-

KONIEC

